

Agnieszka Chrzanowska, Nie patrzyłeś na mnie w

Nie patrzyłeś na mnie wczoraj od obiadu do wieczora.
To nie była dobra pora, żebyś odwrócony stał.
Bo jak gorzej się poczuje? Zmęcę się i zachoruję?
Nikt mnie już nie uratuje i nie będziesz mnie już miał.
Umrę tutaj tak jak stoję, będziesz wreszcie miał za swoje.
Jak pytają to się boję, że odpowiem "Oto on".
To z uwagi na twą duszę tak uprzedzać ciebie muszę,
bo czekają cię katusze jako kara za mój zgon.
Dziś nie patrzysz na mnie znowu jakikolwiek by był powód.
A jak wpadłabym do rowu; nie wstawała cały rok?
Bardzo proszę, żebyś raczył, nie dopuszczać do rozpaczy,
no bo co to w końcu znaczy, żebyś ze mnie spuszczał wzrok?!Umrę tutaj tak jak stoję. Będziesz wreszcie miał za swoje.
Jak pytają to się boję, że odpowiem "Oto on".
To z uwagi na twą duszę tak uprzedzać ciebie muszę,
bo czekają cię katusze jako kara za mój zgon.